

Adam Górski

**LAPIDARIA LUBUSKIE JAKO FORMA DOKUMENTACJI
DZIEJÓW REGIONU**

Cmentarze to miejsce ostatniego spoczynku, również nostalgii; pamięci. Jednocześnie doskonałe, acz niedoceniane w stopniu wystarczającym, źródło historyczne. Zainteresowanie sztuką nagrobną w ostatnim czasie wzrosło, czego dowodem są dość liczne publikacje sporządzane przede wszystkim przez historyków sztuki¹. Ukazują one cmentarze, lapidaria i kaplice w specjalistycznym ujęciu. Wiele jeszcze jednak owe obiekty mają do zaoferowania historykom. Jak dotąd, więcej uwagi przykładano do badań takich obiektów pod kątem historii sztuki, aniżeli historii regionalnej. Tymczasem płyty nagrobne i epitafia od XVI do XIX wieku niosą ze sobą całą gamę informacji. Aby można je było w pełni wykorzystać, potrzebne są także badania epigraficzne. Chodzi tutaj oczywiście o konkretne informacje znajdujące się w inskrypcjach. Dopiero połączenie treści inskrypcji z treścią symboliczną daje pełny obraz źródłowy danego artefaktu. Tego rodzaju badania od pewnego czasu są już postulowane przez polskich badaczy².

Niezmiernie ważną kwestią jest czas. Zabytki tego typu stoją często na wolnym powietrzu i są poddawane szkodliwym działaniom atmosferycznym. Co gorsza, wiele z nich uległo już najbardziej niszczącej sile: złej woli lub bezmyślności człowieka. Na terenie naszego województwa jest to wyraźnie widoczne. Zmienne koleje losów spowodowały, iż nowi właściciele niechętnie lub wręcz wrogo traktowali pozostałości po poprzednich gospodarzach tego terenu. Znikały dokumenty, pomniki i cmentarze. Tym większą uwagę należy poświęcić tym, które ocalały.

Niewiele jak dotąd jest opracowań dotyczących wartości źródłowej cmentarzy województwa lubuskiego. Do wyjątku należy przygotowana pod

¹B. Czechowicz, *Nagrobki późnogotyckie na Śląsku*, Wrocław 2003; H. Kozaczewska-Golasz, *Mauzolea i kaplice grobowe od XVI do początku XX wieku w dawnym województwie legnickim*, Wrocław 2001; *Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe*, Międzyrzecz 1996; J. Harasimowicz, *Mors Januo Vitae, Śląskie nagrobki wieku reformacji*, Wrocław 1992.

²K.M. Kowalski, *Artefakty jako źródło poznania*, Gdańsk 1996; A. Seidel-Grzebińska, Marcin Wisłocki, *Słowo a obraz. O roli inskrypcji w konstytuowaniu treści dzieła sztuki*, *Studia Epigraficzne*, t. I, Zielona Góra 2004, s. 103–116.

redakcją Wojciecha Krawczuka praca dotycząca lapidarium w Kozuchowie³. Pozostałe doczekały się co najwyżej wzmianki w monografii miasta⁴. Badania prowadzone przez Pracownię Epigraficzną Uniwersytetu Zielonogórskiego w ramach projektu *Inskrypcje Polski Zachodniej* pod kierunkiem prof. Joachima Zdrenki, finansowane przez Departament Badań Naukowych dotyczą także zabytkowych cmentarzy. Niniejszy artykuł stanowi skrót informacji na temat badań epigraficznych prowadzonych na trzech największych lapidariach województwa lubuskiego: w Bytomiu Odrzańskim, Kozuchowie i Wschowie, na których znajduje się w sumie ponad 500 artefaktów. Niemożliwe jest w ramach krótkiego artykułu dokonanie pełnej syntezy wszystkich obiektów, dlatego celem jest wskazanie wartości tego rodzaju, zachowanych i jakże często jeszcze niedocenianych źródeł.

Wszystkie trzy miejscowości przechodziły różne koleje losu. O ile Kozuchów i Bytom Odrzański mieściły się na terenie tego samego księstwa głogowskiego/śląskiego, o tyle Wschowa do rozbiorów przynależała do Rzeczypospolitej, dlatego na terenie dwóch pierwszych miejscowości nie znajdujemy inskrypcji w języku polskim, podczas gdy można je obejrzeć we Wschowie. Nie widać natomiast wielkiej różnicy, gdy porównać samą sztukę nagrobną i zasady budowy inskrypcji i płyt. Niewielkie różnice w zakresie ilościowym poszczególnych ich rodzajów wynikają ze specyfiki i zróżnicowania sytuacji materialnej mieszkańców poszczególnych miast.

Cmentarz ewangelicki we Wschowie powstał około 1604 roku, jest więc najstarszym lapidarium na naszym terenie. Założony został na planie prostokąta, a następnie rozrastał się w kierunku zachodnim, tworząc dzisiaj nieregularny czworobok. Zachowało się na nim obecnie ponad 200 płyt nagrobnych, co zapewnia mu pierwsze miejsce wśród innych tego rodzaju zabytków na naszym terenie zarówno pod względem wieku, jak ilości ocalałych artefaktów. Najstarsze zachowane płyty nagrobne wiążą się z rodziną Herbergerów, której najwybitniejszy przedstawiciel, Walerian – nazywany Małym Lutrem założył omawiany cmentarz⁵. Liczba płyt poświęconych przedstawicielom jednej rodziny pozwala wyodrębnić najznamienitsze rody w dziejach Wschowy (m.in. Herberger, Deutschlander, Lauterbach, Lamprecht). Brak jest płyt figuralnych, lecz występuje znaczna liczba płyt opatrzonych medalionami z wizerunkiem zmarłego. Niestety, bardzo wiele z nich jest już dzisiaj zupełnie zatarta. Bogata symbolika odwołuje się do ewangelii, po-

³Niemieckie Inskrypcje w Polsce. Dolny Śląsk, t. I, Kozuchów, red. W. Krawczuk, Kozuchów-Kraków 1999.

⁴Kozuchów. Zarys dziejów, red. T. Andrzejewski, Kozuchów 2003, s. 249.

⁵Dzieje cmentarza patrz: M. Chwistek, Kamienna kronika, [w:] Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Poznań 1997, s. 89–116.

jawiają się wizerunki cnót, symbole miłości, wiary i nadziei. Stosunkowo często znaleźć można mieszczańskie gmerki, podobnie jak w Koźuchowie, co nie występuje na cmentarzu w Bytomiu Odrzańskim. W zakresie językowym 1/3 stanowią inskrypcje w języku łacińskim, natomiast pozostałe w niemieckim. Nie występują inskrypcje spisane w języku polskim (takie inskrypcje znajdujemy natomiast w katolickim kościele pw. św. Józefa). Sama budowa inskrypcji jest klasyczna i nie odbiega w sposób zdecydowany od artefaktów charakterystycznych dla danej epoki⁶.

W kilkunastu przypadkach inskrypcja rozpoczyna się od inwokacji: *D(eo) O(ptimo) M(aximo)* lub *D(eo) D(edit)*, równie często na początku widnieje zwrot do czytającego: *Mein Leser, Mein Wanderer*. Następnie wymieniane są zasługi zmarłego, przy czym u mężczyzn większy nacisk jest kładziony na pełnione funkcje publiczne, a u kobiet na pobożność życia i liczne potomstwo. Inskrypcję kończą często cytaty biblijne. Na ogólną liczbę 131 płyt z omawianego okresu – 50 należy do kobiet, a 70 do mężczyzn. Pozostałe stanowią płyty złożone i dziecięce. Stan zachowania poszczególnych artefaktów jest lepszy niż w pozostałych lapidariach. Inskrypcje są stosunkowo dobrze czytelne, choć zbiory zdjęć znajdujące się w posiadaniu Muzeum Ziemi Wschowskiej wyraźnie wskazują na stopniowe niszczenie płyt. Podjęto już kroki mające na celu konserwację najbardziej zagrożonych artefaktów, co pozwala mieć nadzieję, że lapidarium we Wschowie doczeka lepszych czasów.

Obóz naukowy z udziałem studentów historii Uniwersytetu Zielonogórskiego pozwolił na sporządzenie szczegółowej dokumentacji tego obiektu, uzupełnić luki i rozstrzygnąć wątpliwości w materiale, który dotąd był w posiadaniu muzeum. Należy dodać, iż obóz doszedł do skutku dzięki znaczącej pomocy i zaangażowaniu burmistrza Wschowy oraz dyrektora Muzeum Ziemi Wschowskiej. Lapidarium jest obecnie poddawane konserwacji, zmienia się jego wizerunek; w najbliższym czasie stanie się miejscem, do którego miłośnicy historii, nie tylko regionalnej, będą przybywać częściej.

Cmentarz ewangelicki w Koźuchowie, gdzie mieści się lapidarium, powstał w 1634 roku na terenie czterech ogrodów rajcowskich⁷. Przez szereg lat miejscowa kaplica była miejscem odprawiania protestanckich nabożeństw,

⁶A. Górski, *Zabytki Zielonej Góry*, Studia Epigraficzne, t. I, Zielona Góra 2004, s. 41–54; J. Harasimowicz, *op. cit.*

⁷Dzieje cmentarza opisują także: J. Gizejewska, *Cmentarz ewangelicki w Koźuchowie*, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, 1975; W. Janowska, *Lapidarium rzeźby nagrobnej w Koźuchowie*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, seria *Cmentarze t. 1*, Warszawa 1994, s. 88–95; S. Kowalski, J. Muszyński, *Koźuchów*, *Zarys historii*, Koźuchów 1995; C. Walter, *Geschichte der Stadt Freystadt*, Glogau 1934.

a cmentarz – pochówkiem najznamienitszych mieszkańców. Do dzisiaj zachowało się ponad 200 płyt, z czego 180 dotyczy okresu do 1815 roku⁸. Najstarsze sięgają wieku XVI, a najmłodsze XX. Ponad połowę stanowią płyty męskie, 1/3 kobiece, zaś pozostałe należą do płyt złożonych – podwójnych⁹. Z zawodów prezentowanych przez osoby widniejące na inskrypcjach najczęściej widnieje kupiec (28 razy); zachowało się także 16 płyt miejscowych duchownych. Językiem dominującym w inskrypcjach jest niemiecki, łacina występuje sporadycznie, często jako cytaty biblijny na początku lub końcu tekstu. Stan zachowania poszczególnych tablic jest zróżnicowany. Kilka jest już praktycznie nieczytelnych, pozostałe wymagają konserwacji w mniejszym lub większym stopniu. Konieczna jest kompleksowa inwentaryzacja wszystkich artefaktów oraz tłumaczenie inskrypcji z uwagi na osoby nie posługujące się w stopniu wystarczającym XVI–XVII-wieczną łaciną i językiem niemieckim.

Lapidarium w Bytomiu Odrzańskim jest najmłodsze i najmniejsze z omawianych¹⁰. Zachowało się ok. 100 płyt z przedziału od XVI do XIX wieku¹¹. Przeważają płyty nagrobne inskrypcyjne. W przeciwieństwie do lapidarium w Kozuchowie zachowały się zaledwie dwie płyty figuralne pełnopostaciowe (małżeństwo von Kupferwolf – II połowa XVII wieku) i trzy płyty dziecięce. Większość płyt z uwagi na zawarte informacje jest niezwykle cenna dla historyka, stanowi bowiem cenne, a czasami jedyne zachowane uzupełnienie źródeł archiwalnych. Pod względem statystycznym można tylko odnotować, że 46 płyt poświęcono mężczyznom, 26 kobietom i aż 19 płyt jest podwójnych (co stanowi około 20% wszystkich płyt i jest elementem wyróżniającym to lapidarium). Osoby, których płyty nagrobne zachowały się, należały, co naturalne, do bogatszej warstwy mieszczaństwa. Reprezentują wiele zawodów i urzędów. Pod względem treści i symboliki lapidarium to

⁸Przyjęta tutaj rama chronologiczna została wyznaczona przez *Instrukcję wydawniczą dla źródeł epigraficznych*, red. B. Trelińska, Lublin 2003.

⁹Pełny wykaz płyt wraz z inskrypcjami i polskim opisem patrz przypis 3.

¹⁰Lapidarium jest tematem kilku prac magisterskich. W ostatnim czasie powstały: R. Sobkowicz, *Wyposażenie heraldyczne i epigraficzne lapidarium w Bytomiu Odrzańskim*, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Strzyżewskiego, Zielona Góra 2002; K. Sanocka, *Symbolika chrześcijańska na XVII i XVIII-wiecznych płytach nagrobnych i epitafijnych z lapidarium w Bytomiu Odrzańskim*, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Joachima Zdenki, Zielona Góra 2004.

¹¹Latem 2005 r. dzięki pomocy burmistrza Bytomia Odrz. odbył się obóz epigraficzny, którego celem była pełna inwentaryzacja i dokumentacja miejscowego lapidarium. W pracach wzięli udział studenci historii UZ oraz pracownicy Muzeum Miejskiego w Nowej Soli. Publikacja w przygotowaniu.

nie odbiega od swoich poprzedników. Językiem dominującym na inskrypcjach jest język niemiecki. Stan zachowania płyt jest, niestety, więcej niż niezadowolający. Poddane działaniu atmosferycznemu uległy silnej erozji. Kilka płyt już praktycznie nie można odczytać, choć niecałe 30 lat temu podobne prace można było wykonać. Lapidarium nadal ulega dewastacji; porównanie stanu obecnego z dokumentacją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze pozwala dostrzec uszczerbki w stanie zachowania poszczególnych obiektów.

Badając obiekty można analizować je w najróżniejszych ujęciach. Pod kątem historii sztuki (symbolika, gmerki mieszczańskie), nauk pomocniczych historii (epigrafika, heraldyka, genealogia), statystyki, a także gospodarki i życia codziennego mieszkańców. Te ostatnie kwestie w stosunku do XVI i XVII wieku nie odnajdują pełnego odbicia w dokumentach, stąd treść inskrypcji jest ich cennym uzupełnieniem. Szczególnie dotyczy to kobiet, których system społeczny nie dopuszczał do pełnienia funkcji urzędowych. Wezytując się w treść inskrypcji odnajdujemy informacje o zmarłych dzieciach. Często podawana jest przyczyna zgonu. Inskrypcje przedstawiają możliwie pełny życiorys zmarłego z naciskiem na jego zasługi, zarówno ziemskie, jak i duchowe. Tych informacji z dokumentów oficjalnych nie zacierpniemy. Należy do nich podejść oczywiście krytycznie, pamiętając, że o zmarłych „mówi się dobrze lub w ogóle”, jednak podane fakty niewątpliwie są wiarygodne.

Żyjąc i pracując w XXI wieku zdajemy sobie sprawę z historycznych kolei losu, jakie dotknęły tereny dzisiejszego województwa lubuskiego. Nie ma potrzeby „polonizacji” czy „germanizacji” zabytków historycznych. Możemy spokojnie zająć się ich badaniem, odkrywaniem przemian i przyczyn zachodzących zjawisk kulturowych. By w pełni wykorzystać materiał, jaki dostarczają nam cmentarze, musimy zadbać o jego zachowanie. Zabytki te, poddane działaniom warunków atmosferycznych, ulegają bardzo szybkiemu niszczeniu. Najlepiej widać to porównując przedwojenne, powojenne i współczesne zdjęcia poszczególnych artefaktów. Zabezpieczenie, pełna inventaryzacja i konserwacja są więc pierwszym elementem badania historii tych ziem. Potrzebny jest wzrost świadomości miejscowej ludności, wprawdzie dostrzegalny, ale nadal niewystarczający, zwrócenie uwagi na tę kwestię już na poziomie szkolnym¹². Jeżeli przełamane zostaną bariery finansowe, istnieje możliwość, iż w niedalekiej przyszłości wizyta na jednym z wymienionych lapidariów będzie nie tylko momentem zadumy i wspomnień, ale także szansą na poznanie naszych wspólnych dziejów i wspólnej kultury.

¹²A. Górski, Zabytki epigraficzne jako element kształtowania pojęcia wielokulturowości wśród uczniów, [w:] Wielokulturowość w nauczaniu historii, red. B. Burda, B. Halczak, Zielona Góra 2004, s. 332–336.